Rok VI. Nr. 92

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 22 kwietnia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Groźna chwila.

Ni stąd ni zowąd coraz głośniej i coraz uporczywiej krążą wieści o grożącem nam przesileniu rządowem, o nowych kombinacjach partyjnych itd.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podstawy, na których zbudowany został rząd p. Skrzyńskiego, zostały podcięte i że każdej chwili rząd ten runie.

Winę rozbijania rządu ponoszą socjaliści, którzy pod żadnym warunkiem nie godzą się na program sanacyjny min. skarbu Zdziechowskiego i przeciwsta wiają własny program uzdrowienia stosunków gospodarczych w państwie, na który znów inne partje godzić się nie chcą.

W związku z tem w kołach parlamentarnych szukają już nowej podstawy gabinetu. Są dwie główne podstawy albo P. P. S. będzie zastąpiona kimkolwiek (Zydzi? Klub Pracy)? albo się utworzy centrolew bez większości absolutnej, ale z biernem poparciem niektórych grup.

W Radzie Ministrów toczą się ustawiczne narady w tej sprawie. Również przywódcy klubów partyjnych zbierają się i naradzają, jak wybrnąć z obecnej gmatwaniny, która zatacza coraz szersze kręgi.

Przywódca socjalistów Daszyński oświadczył, że poza sprawami politycznemi w programie ministra skarbu są jeszcze sprawy wojskowe, które uniemożliwiają socjalistom dalsze pozostanie w rządzie.

Przywódca N. P. R. Popiel wyraził nadzieję, że może uda się jeszcze dojść do porozumienia.

Klub Piasta stwierdził, że nie nadeszła jeszcze chwila do rozmów o przesileniu rządowem.

Ciekawym szczegółem jest porozumienie Ch. D. z NPR. Te dwa kluby mają szukać wspólnej linji postępowania.

Z drugiej strony Zw. Lud. Nar. stara się o wciągnięcie do rządu Chrześć. Nar. Stron. Rolniczego w miejsce PPS.

Przesilenie rządowe więc dojrzewa i lada chwila możemy doczekać się ważnych wydarzeń politycznych.

Coraz uporczywiej wymienia się też nowych ministrów. Jako premjera wymieniają p. Skrzyńskiego i gen. Sikorskiego. Poseł Michalski miałby zastąpić min. skarbu Zdziechowskiego a tekę spraw wewnętrznych objąłby gen. Sikorski, człowiek niewątpliwie silniejszy niż min. Raczkiewicz. Jako min. spraw wojskowych wymienia się gen. Sosnkowskiego a także marszałka Piłsudskiego.

Jak widzimy, byżym krokiem zbliża się ku nam groźna chwila, która może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa dla państwa i narodu.

Być może, że jeszcze w ostatniej chwili uda się dojść do jakowegoś porozumienia między partjami i nie dojdzie do obalenia rządu, w każdym jednak razie słabe są tego widoki.

Partje polityczne bowiem starają się więcej o przeprowadzenie swych programów partyjnych niż o dobro państwa i narodu. Jest to fakt smutny, lecz niestety prawdziwy.

Co grozi Anglji?

Za dwa tygodnie Anglja znajdzie się nad przepaścią. Do 2 miljonów bezrobotnych przybędzie 4 miljony górników węglowych, jeżeli do tego czasu nie znajdą się jakieś nadzwyczajne środki ratunku.

Już w zeszłym roku strejk górników postawił Anglję nad przepaścią ruiny gospodarczej. Właściciele kopalń stanęli wówczas na stanowisku, że bez obniżenia zarobków górników węgiel angielski jest zbyt drogi i nie może konkurować z obcą produkcją. Rząd angielski zażegnał strejk, dopłacając właścicielom kopalń różnicę, powstałą z nieobniżanych zarobków górników.

Dnia 1. maja upływa termin zobowiązania rządowego, którego skarb państwa nie może uiszczać dłużej. Obecnie premjer Baldwin urządza nieustannie konferencje z przedstawicielami właścicieli kopalń i organizacji górników.

PG, Herberth Smith i AJ. Cook, prezes i sekretarz Federacji Górników udali się aeroplanem do Brukseli na Międzynarodowy Kongres Górników, aby uzyskać zapewnienie, że w razie strejku nie dojdzie do brzegów Anglji ani jeden transport węgla zagranicznego i że górnicy innych krajów uczynią wszystko, aby niedopuścić do tego.

Kuźnia hakatystyczna.

Niemcy ani na chwilę nie chcą się pogodzić ze zmianą swoich granic wschodnich; zarówno prasa niemiecka, jak i organizacje społeczne wytężają swój wzrok i swą pracę na wschód, na ziemie polskie, odebrane im traktatem wersalskim. Coraz silniej wszystkie czynniki miarodajne podkreślają znaczenie tych ziem dla Niemiec. Nowym dowodem tego parcia na wschód jest zjazd Niemieckiego Związku Wschodniego, Deutscher Ostbund, który odbył się przed kilku dniami w Berlinie, a trwał trzy dni.

Pierwszy dzień poświęcono przedewszystkiem sprawom „kulturalnym“, a w szczególności organizacji związków kobiecych i młodzieży. Radca dr. Liedtke rozwodził się szeroko nad zadaniami niemieckich kobiet żyjących na ziemiach wschodnich, podkreślając specjalnie konieczność pracy nad młodzieżą. Pani Heerdegen przedstawiła bilans działalności „Ostbundu“ w organizowaniu kobiet, a p. Mathias z Międzyrzecza (Meseritz) scharakteryzowała rolę niemieckiej kobiety na wschodzie. Dr. Gerling, kierownik biura kolonji wakacyjnych dla dzieci miejskich, mówił o potrzebie zamiany miejsca pobytu dzieci żyjących na wschodzie i na zachodzie oraz zapowiedział, że kilkaset niemieckich dzieci pojedzie w tym roku do Wielkopolski.

Sprawozdanie zarządu stwierdziło wzrost członków „Ostbundu“, ilości załatwionych spraw oraz oddziałów miejscowych, uchwalono budżet dochodzący do ćwierć miljona marek i omówiono sprawę zakupna własnego domu w Berlinie, któryby nosił imię „domu Hindenburga“, na co prezydent republiki niemieckiej się zgodził. W tym domu uchwalono założyć muzeum, odnoszące się do ziem wschodnich.

Trzeciego dnia narady dosięgnęły punktu głównego w nastroju wojowniczym. Przemawiał wiceprezydent pruskiego sejmu von Kries, dyrektor Ginschel, posłowie do parlamentu Budjuhn i Schulz oraz poseł na sejm Steffens. Wszyscy podkreślali konieczność utrzymania niemczyzny na wschodzie. W szczególności zajęto się sprawą odszkodowań; jako przedstawiciel państwowego urzędu odszkodowań przemawiał radca Bach, który zawiadomił, że dodatkowych odszkodowań załatwiono dotychczas 175 000, z ogólnej cyfry 300 000. Zebrani domagali się dodatkowego odszkodowania, pożyczek oraz rent dla tych, którzy powrócili do Vaterlandu.

Bardzo interesujący i charakterystyczny referat wygłosił poseł i b. sekretarz stanu v. Reinbaben. Omawiał on sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów i z całym naciskiem podkreślał, że Niemcy nie mogą wstąpić do Ligi Narodów, jeśli równocześnie Polska będzie przyjęta do Rady Ligi. Jasno postawił sprawę tak, że nie może być wątpliwości co do stosunku Niemiec ani do Ligi Narodów, ani też do Polski.

Poseł Tremke żądał, ażeby przy obecnych układach o traktat handlowy, jakie się toczą pomiędzy Polską a Niemcami, stanowczo zabezpieczyć pozycje Niemców, żyjących w Polsce; Niemcy muszą w tym kierunku wyzyskać swoje mocniejsze stanowisko.

Sprawę osadników referował dr. Stolt, kierownik Towarzystwa dla popierania wewnętrznej kolonizacji, stwierdził, że ziemi jest pod dostatkiem na wschodzie, a zarazem ludności nie brak; referent domagał się większych kredytów na ten cel.

Przedstawiciel ministerstwa rolnictwa, radca min. Boot skreślił dotychczasowy wysiłków rządu pruskiego dla poparcia osadnictwa i podał do wiadomości, że na ten cel wydano 46 miljonów marek. W Prusach Wschodnich, na Pomorzu i w Marchji granicznej możnaby jeszcze osiedlić 3 000 000 Niemców, ażeby gęstość ludności zrównać z gęstością zaludnienia innych prowincyj.

Rektor Kuhnert zajmował się sprawą mieszkaniową dla uchodźców ziem wschodnich; stwierdził, że urzędy niczego nie zrobiły, ażeby uwolnić ich od kłopotów mieszkaniowych, ażeby zadość uczynić ich dążeniu do osiedlenia się na stałe. Z inicjatywy referenta powstał związek budowlany Niemców, uchodźców ze wschodu.

Następne zebranie „Ostbundu“ ma się odbyć z końcem maja w Królewcu i Malborku, gdzie przygotowuje się olbrzymie manifestacje hakaty. Przyjazd swój na ten zjazd zapowiedział i Hindenburg.

Z życia kolejarzy.

W sprawie bezpłatnych biletów dla dzieci kolejarzy.

W sprawie biletów bezpłatnych okresowych dla dzieci kolejarzy, uczęszczających na naukę rzemiosła, Minist. Kolei wyjaśnia co następuje:

Wobec tego, że niektóre dyrekcje kolejowe czynią utrudnienia pracownikom kolejowym przy wydawaniu bezpłatnych biletów okresowych dla dzieci, uczęszczających na naukę rzemiosł, Minist. Kolei potwierdza niniejszem zarządzenie swe z dn. 24 I 1922, oświadczając ponownie, że dzieci, będące na bezpłatnej praktyce rzemieślniczej lub innej, gdy są na zupełnem utrzymaniu pracownika, posiadają prawo do wszelkich ulg przejazdowych do 18 go roku życia, przyczem fakt bezpłatnej praktyki winien być stwierdzony przez złożenie świadectwa od tej osoby lub firmy, gdzie dziecko praktykuje.

Zarządzenie to ma zastosowanie również do dzieci pracowników emerytowanych, oraz dzieci wdów i sierot po kolejarzach, nawet do 21 lat życia, o ile uczą się bezpłatnie jakiegoś rzemiosła.

Niedola kasjerów kolejowych.

Ministerstwo Kolei wydało rozporządzenie do wszystkich Dyrekcji Kolejowych, iż „nie należy wypłacać odszkodowania dla kasjerów za straty, połączone ze zwykłym trybem prowadzenia kasy w myśl przepisów niemieckiej ordynacji finansowej. Wobec powyższego odszkodowań dla kasjerów za r. 1925 i następne nie wypłaca się“.

A więc samo Ministerstwo Kolei przyznaje, że kasjerzy ponoszą straty, nieodłączne przy zwykłym trybie urzędowania, jednak odmawia przyznania przyjętego w całym świecie handlowym odszkodowania, czyli t. zw. manca. Coprawda, Ministerstwo powołuje się na przepisy niemieckie, lecz przecież one nie obowiązują w całej Polsce.

Praca konduktora kolejowego.

Konduktor około 200 dni w roku pełni służbę poza domem, a więc musi stołować się w drodze. Rzadko mu się trafi, by noc całą przespał spokojnie w domu bez troski o niespóźnienie się na wyznaczony pociąg, odchodzący o godzinie 3, 4, 5 w nocy. A w święta jak to przyjemnie spędzić ten czas wspólnie z rodziną; konduktor jednak musi jechać w drogę, złorzecząc losowi, iż taką pracą zarabiać musi na utrzymanie rodziny. Bywa i tak, że nieraz przez parę lub kilka lat nie może wspólnie z rodziną spożyć wigilji Bożego Narodzenia.

Stytystyka lekarska dowiodła, że 1) konduktorzy bez wyjątków prawie cierpią na katar żołądka wskutek stołowania się poza domem, 2) przez ciągłe wytężanie uwagi na sygnały nadwyrężają swój wzrok, w wyniku czego bywają usuwani od obsługi pociągów i degradowani na niższe stanowiska a nawet i zwalniani ze służby, 3) wskutek niedospanych nocy są ogólnie wyczerpani, gdyż sen w porze dziennej nie daje należnego wypoczynku, 4) częste zatargi z podróżnymi i wynikłe z tego śledztwa i kary doprowadzają do ruiny nerwy konduktora.

Tak! Niewesołe jest życie konduktora! A podobny los mają i maszyniści kolejowi.

Zapomogi pośmiertne P. Z. K.

Za marzec r. bież. Polski Związek Kolejowców wypłacił tytułem zapomóg pośmiertnych 19,390 zł za 32 zmarłych członków i za 117 osób — żon i dzieci kolejarzy członków P. Z. K.

Sprawy polskie.

Z Rady Dzielnicowej Sokolstwa Pomorskiego.

W niedzielę, dnia 18 kwietnia odbył się w Tczewie doroczny Zjazd Rady Dzielnicowej Sokolstwa Pomorskiego. Udział delegatów poszczególnych gniazd i okręgów był nadzwyczaj liczny; z ogólnej liczby ośmiu okręgów sokolich na Pomorzu siedem przysłało delegatów, nie przybyli jedynie przedstawiciele okręgu nakielskiego.

Obrady, które toczyły się w sali „Grand-Hotelu", zagaił w nieobecności prezesa dr. Mokrzyckiego (przeniósł się do Krakowa), wiceprezes druh Samoliński z Grudziądza, witając zebranych gości i delegatów, oraz podając porządek obrad.

Marszałkiem zjazdu obrano jednogłośnie drh. inż. Maksysia, sekretarzem druha Grzankowskiego z Tczewa, ławnikami drh. Wojczyńskiego z Tczewa i drh. Malczewskiego z Bydgoszczy.

Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności Rady za rok 1925.

Sprawozdania przyjęto po krótkiej dyskusji do wiadomości, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po odczytaniu sprawozdań wygłosił płk. Remizowski dłuższe przemówienie, nacechowane głębokim patrjotyzmem, duchem sokolim i pragnieniem jaknajbardziej pomyślnego rozwoju Sokoła dla dobra państwa.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1926, który zamyka się w dochodach i rozchodach cyfrą 2 200 zł, zarządził marszałek dziesięciominutową przerwę, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum.

Prezesem został obrany druh Samoliński, dyrektor Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń w Grudziądzu i wiceprzewodniczący grudziądzkiej rady miejskiej. Wiceprezesami zostali red. Teska z Bydgoszczy i druh Czaplicki z Gdańska. Dalszymi członkami prezydjum wybrano p. p. Kałasa, Malczewskiego, dr. Szymańskiego, Makowskiego i Gołębiowskiego.

Komisję rewizyjną stanowią pp. Jabłoński i Józwiak z Bydgoszczy.

Sąd honorowy: prez. Włodek z Grudziądza, pan Wirski z Bydgoszczy, p. Brase z Lubawy, p. Wolski z Lubawy, p. Piasecki z Gdańska, p. Sułecki z Torunia, p. Albrecht z Bydgoszczy i dr. Kantak z Bydgoszczy.

W wolnych głosach poruszono szereg ważnych spraw, m. in. Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Pradze czeskiej, na który postanowiono wysłać liczniejszą delegację sokołów pomorskich.

Po kilkugodzinnych obradach drh. inż. Maksyś zamknął zjazd sokolskiem hasłem „Czołem"!

Bunt żydowski w Wilnie.

W Wilnie grupa bezrobotnych żydów usiłowała wywołać zaburzenia w mieście. Agitowano głównie między robotnikami znajdującymi się w lokalu kuchni dla inteligencji. Tłum żydów wyłamał drzwi do kuchni dla bezrobotnych i wykradł znajdujące się na składzie pieczywo. Wobec tego, że postawa tłumu stawała się coraz groźniejszą, zawezwano policję, która rozproszyła tłum. Nikogo nie poturbowano.

Sprawy polityczne.

W Hiszpanji nie będzie więcej żebraków.

Zebracy i włóczędzy muszą zająć się użyteczną pracą — tak zadecydował rząd hiszpański.

Zawodowe żebractwo musi zniknąć. By wytępić tych „nierobów", rząd hiszpański daje im możność nauczenia się jakiegokolwiek rzemiosła. Jeżeli nie przestaną żebrać, zostaną osadzeni w więzieniu.

Ilu jest urzędników w Gdańsku?

W r. 1925 liczba urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, łącznie z personelem nauczycielskim wynosiła w W. M. Gdańsku 9,313 przy ludności 383 595, czyli 2,4 proc.

Angielki przeciw strejkom.

Z pobudki partji konserwatywnej odbyła się w Londynie olbrzymia manifestacja kobiet przeciw strejkom i niepokojom. Pociągami przybyło do Londynu tysiące kobiet z całego kraju. W pochodzie wzięły udział również sufrażystki. Nad utrzymaniem porządku czuwa prawie cały korpus policji w obawie przed przeciwdemonstracjami bezrobotnych.

Rosja w przededniu bankructwa gospodarczego.

Wedle doniesienia „Neue Freie Presse" z Moskwy, Bucharin oświadczył w moskiewskim klubie robotniczym, że Rosja stoi przed bankructwem gospodarczem. Pomódz jej mogą tylko chłopi.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze publiczne zebranie Rady Miejskiej załatwiło 12 punktów. W zebraniu brało udział 28 radnych.

Magistrat zastępowali pp.: burmistrz dr. Sobierajczyk oraz radcowie Wagner, Kunowski i Gierszewski.

O godz. 5,30 zagaił zebranie przewodniczący Rady Miejskiej p. mec. Kopicki.

Nasamprzód p. przewodniczący oddał cześć zmarłym członkom Rady Miejskiej śp. Stammowi i śp. Augustyńskiemu podnosząc gorliwość w spełnianiu obowiązków jako przedstawiciele miasta. Pamięć zmarłych radnych uczcili zebrani przez powstanie.

Następnie p. przewodniczący wprowadził i przez podanie ręki zobowiązał do sumiennego spełniania obowiązków nowych radnych pp. Brylowskiego i Zdrojewskiego.

Protokół z rewizji kas miejskich w lutym i marcu 1926 r. przeczytany przez p. radnego Rinka przyjęto do wiadomości.

Członkiem Sejmiku Powiatowego w miejsce zmarłego radnego Stamma wybrano jednogłośnie p. radnego Lougeara.

Wybór delegata na Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego odrzucono w myśl wniosku komisji przygotowawczej.

Sprawę wyboru członka do Rady Nadzorczej Dokształcającej Szkoły Zawodowej odesłano napowrót do Magistratu.

Wniosek Magistratu o powzięcie uchwały, ażeby ze względów oszczędnościowych i dla braku odpowiednich funduszów obwieszczenia urzędowe ogłaszane były odtąd jedynie w „Dzienniku Pomorskim", a nie także w „Konitzer Tageblatt", jak było dotychczas, po dłuższej dyskusji przyjęty został znaczną większością głosów.

Nastąpiły długie i ożywione obrady nad wnioskiem Magistratu o zatwierdzenie planu zabudowy terenu przy ulicy Strzeleckiej. Zdania były podzielone. Jedni przemawiali za wnioskiem Magistratu dowodząc, że budowa domów jest konieczną ze względu na wielki brak mieszkań, inni znów przemawiali przeciwko temu wywodząc, że powinno się wybrać tereny w śródmieściu a nie na końcu miasta, że domy są nieodpowiednie itd.

Wniosek Magistratu został przyjęty z zastrzeżeniem, że sprawę każdorazowej sprzedaży, rysunki, kontrakt kupna itd. należy przedłożyć Radzie Miejskiej do dyskusji i zatwierdzenia. Pozatem Rada Miejska powzięła uchwałę, nie zgadzającą się na budowę domków t. zw. lepianek.

Przyjęto do wiadomości:

a) kontrakt dzierżawy dotyczący wyszynku na jarmarkach.
b) kontrakt dotyczący wydzierżawienia ogrodu przy ulicy Wysokiej nr. 15.
c) kontrakt dotyczący wydzierżawienia ogrodu przy ulicy Cmentarnej nr. 2.

Zatwierdzono kontrakty kupna względnie sprzedaży parcel przy ulicy Strzeleckiej pp. Januszewskiemu, Nowakowi i Knitterowi. Sprawa kontraktów z pp. Zarembą i Polaszką została odroczona.

Uchwalono sumę 2 300 zł. na urządzenie nowych mieszkań na posesji miejskiej przy ulicy Cmentarnej nr. 2.

Sprawę bilansu Miejskiej Kasy Oszczędności za rok 1924 odroczono i wybrano komisję składającą się z pp. Kaletty, Rinka i Wysockiego celem zbadania książek i rachunków.

Sprawę bezrobocia w Chojnicach referował p. Kaletta. Stwierdzono, że na zwalczanie bezrobocia względnie na zapomogi dla bezrobotnych wydano ogółem 10 519 zł. i 1100 centnarów węgla. Stwierdził też, że zapomogi pobierało 14 rodzin, które sprowadziły się do Chojnic z innych powiatów i to dopiero w ostatnim roku. Referent podniósł, że w tym względzie Magistrat był zbyt pobłażliwym i winien udzielać zapomóg jedynie rodzinom, zamieszkującym oddawna w Chojnicach i znajdującym się bez pracy nie z własnej winy. Referent protestował, by z funduszu zapomogowego udzielano zapomóg.

P. burmistrz Dr. Sobierajczyk oświadczył, że nikt nie otrzymał zapomogi, kto nie mieszka conajmniej rok w Chojnicach. Kierownik miejskiego urzędu dla bezrobotnych stwierdzał zawsze, że w Chojnicach nie udzielono nikomu zapomogi, ktoby nie zasługiwał na publiczną opiekę społeczną. P. burmistrz podniósł, że bieda wśród niektórych rodzin jest wielka i wyraża żal, że bardzo wielu takich, którzy mają odpowiednie dochody oraz takich, którzy mają na trunki alkoholowe, nie okazało dotąd serca i nie złożyło najmniejszej sumki na zwalczanie bezrobocia.

P. Kaletta odpowiedział, że nie sprzeciwia się udzielaniu wsparć bezrobotnym, którzy na to zasługują, lecz tym, którzy sprowadzają się do Chojnic z innych stron lub pracować nie chcą. Publicznemi pieniędzmi trzeba gospodarzyć ostrożnie i oszczędnie, bo inaczej dostaniemy się w położenie, z którego trudno będzie nam się wydobyć.

Dyskusja na ten temat była długa i ożywiona. Brali w niej udział pp: burmistrz, Kaletta, Zabrocki, Trojanowski, Bembenek, Roman Szmelter, radca Kunowski i Gibas.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

68)

Pierwszy i drugi tom nie dawały żadnego wyjaśnienia. Bresoles albo zapomniał był o wciągnięciu swego nazwiska w księgę 100 tysięcy adresów, albo też go wydawcy w wydaniu nowego rocznika po minęli.

Przy trzecim tomie badacz był szczęśliwszym. Na stronicach, zawierających adresy architektów, znajdował się wyraz, Ludwik Bresolles, I. 23, bulwar de Filles du Caivanie.

Od tego czasu wprawdzie upłynęło jedenaście lat, w których pan Bresolles mógł był kilkakrotnie zmienić mieszkanie.

Maurycy odnotował sobie odszukany adres i sięgnął po dalszy tom rocznika „Bottin".

Trzy po sobie następujące tomy zawierały ten równobrzmiący wyraz w niezmienionej formie, w czwartym atoli zniknęło nazwisko z czasopisma.

Maurycy Vassur odsunął od siebie ten tom ruchem zniechęcenia i wziął inny do ręki. Nazwiska w nim nie było, tak samo i w następnym. — Przejrzał on wszystkie roczniki aż do bieżącego, na ukończeniu będącego roku i nie znalazł już wykazu, „architekt Ludwik Bresolles". Człowiek, który tę nazwę nosił, musiał się cofnąć od interesów i zaprzestał być członkiem stowarzyszenia architektów w Paryżu.

— Miałżeby on osiąść gdzie na prowincji? — zapytał się Maurycy w duchu.

Poczem na nowo zaczął wertować roczniki, a mianowicie te, które w Paryżu nie zawierały nazwiska Ludwika Bresolles w rubrykach, dających objaśnienie o przemysłowcach w departamentach. Atoli i tym razem nie doszedł do żadnego dodatniego rezultatu.

Zniechęcony Maurycy zamknął ostatni tom, zapłacił należytość, wsiadł do karetki i kazał się zawieźć do domu nr. 23 na bulwarze Fillesdu Calvarie,

Daremna jazda!

Odkąd w domu tym mieszkał Ludwik Bresolles zmieniło się tutaj już trzech odźwiernych.

Obecny odźwierny nie pamiętał nie tylko mieszkania, ale nawet nazwiska Bresolla.

Wielce zmartwiony, zirytowany Maurycy wrócił do karetki, odsyłając do wszystkich djabłów ludzi, zmieniających mieszkania tak, że ich znaleźć nie było podobna, kiedy ich właśnie było potrzeba.

Jeszcze mu jedna pozostawała nadzieja, wpaść na jakiegoś budowniczego. który zachował stosunki z dawnem kolegą i mógłby mu podać jego adres.

Maurycy wstąpił do restauracji, kazał sobie podać piwa i poprosił o Bottina z ostatniego roku, wynotował nazwiska pół tuzina budowniczych i postanowił dowiadywać się o tych wszystkich.

Od pierwszego usłyszał.

— Nie wiem.

Taka sama była odpowiedź drugiego, trzeciego i czwartego.

Piąty wreszcie dał mu wiadomość.

Znał on Ludwika Bresolla i bardzo dobrze go pamiętał.

Przypominał sobie, że jego kolega otrzymawszy spadek dość znaczny, usunął się od czynności i od kilku lat nic o nim nie było słychać.

— Widocznie Bresolles wyjechał z Paryża i żyje z własnych funduszów na prowincji — dodał — był to człowiek spokojny i poważny.

W takim stanie rzeczy powiedział sobie Maurycy że trzeba na razie wstrzymać, się z poszukiwaniami w tym kierunku i uciec się do innych sposobów dla odnalezienia męża Walenty Dharville i ojca Marji Bresollesa.

Daremne te poszukiwania zajęły dużo czasu.

Wybiła piąta.

Maurycy przypomniał sobie, że o tym czasie przyjechać ma do niego Oktawia.

Przyjechawszy do domu nie zastał jeszcze Oktawji.

Postanowił zaczekać, a tymczasem korzystając z samotności zdjął z półki w bibliotece pugilares, który położył tam między stosem starych gazet i broszur.

Wiemy, że pugilares ten mieścił w sobie oryginały tych dokumentów, których kopie schował przy sobie Merjs przy pierwszem widzeniu w hotelu Niderlandzkim.

Maurycy otworzył pugilares i do spoczywających w nim papierów dodał list i kartkę, którą pokazywał Juljuszowi Termis i fałszywemu opatowi.

— Edgar Poe utrzymuje, że naturalnie znaleźć rzeczy jak najgorzej schowane — szepnął do siebie — i dowodzi tego, ale ten pugilares jak się mi zdaje zanadto już źle ukryty. Trzeba go położyć w miejscu pewniejszem.

Wszedł do ciemnego pokoiku, który mu służył za garderobę.

Maurycy otworzył jedną z leżących tutaj starych waliz podróżnych, rozciął scyzorykiem grube płótno jakiem obita była wewnątrz i wsunął pod nie cenny pugilares.

Zamknąwszy starannie walizę wrócił do swego gabinetu w tej właśnie chwili, kiedy dzwonek zwiastował, że ktoś przyszedł.

Otworzył drzwi od sieni, a w nich ukazała się Oktawia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Padały często słowa ostre i cierpkie, lecz zawsze w ramach parlamentaryzmu i rzeczowości.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy i napiszemy osobny artykuł.

Po wyczerpaniu porządku obrad odbyły się jeszcze obrady tajne.

Zebranie trwało od godz. 5 tej po południu do godz. 10,30 wieczorem.

KRONIKA.

Dziś: Anzelm, b. w. dr.
21 4 26 Słońca wschód 4.53 zachód 19. 6
Księżyca wschód 11.44 zachód 2.54

Jutro: Soter, pp. m. Gajns, pp m.
22. 4. 26. Słońca wschód 4.51 zachód 19. 8
Księżyca wschód 12.50 zachód 3.20

Z miasta.

Chojnice, dnia 21 kwietnia 1926 r.

— **Program uroczystości obchodu 3 Maja.** Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie Komitetu obchodu 3-go Maja, na którem uchwalono w głównych zarysach następujący program:

2. 5. 19.30. capstrzyk, wymarsz z Hotelu Centralnego udział biorą: Koło podoficerów, Tow. Powstańców i Wojaków, Sokół, Drużyny Harcerskie.
20.15 Wieczornica na sali Hotelu Centralnego. Występy Lutni oraz chóru gimn. i orkiestry gimn., deklamacja, przemowa.

3. 5. 12.15 Uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczą przedstawiciele władz i tow. Po nabożeństwie pochód Tow. na Rynek, tamże przemowa z balkonu ratusza, od marsz przez ulicę Gdańską na Plac św. Jerzego.
15.15 Zbiórka tow. biorących udział w wymarszu na boisko miejskie, wymarsz o godz. 15.30. Na boisku popisy sportowe, gry i zabawy.

Szczegółowy program Komitet poda do wiadomości publ. w ostatnich dniach przed 3 Maja.

— **Do zarządów towarzystw.** Szan. Zarządy Towarzystw, które chciałyby wysłać delegację do Pelplina w niedzielę 25 bm. na konsekrację Najprzew. Ks. Biskupa Nominata Okoniewskiego, zechcą przybyć na konferencję w zakrystji fary w środę 21 bm. o godz. 6 po poł.

Ks. Makowski, proboszcz.

— **W związku z Biegiem Okręgowym Dziennika Pomorskiego** podaje nam Przewodni ctwo Okręgu II Sokołów w Chojnicach, że osobną piękną nagrodę ufundował p. aptekarz Zieliński z Chojnic z tem zastrzeżeniem, że będzie ona przeznaczona dla najlepszego biegacza — Sokoła z Chojnic.

Ćwiczcie więc Sokoli, żebyście godnymi się okazali tak pięknej nagrody.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Jan Sperka były urzędnik, zam. w Sępólnie osk. o to, że w końcu roku 22 i z początkiem 23 w Sępólnie jako asystent wydziału powiatowego starostwa w Sępólnie pogwałcił obowiązki służbowe w 5-ciu wypad kach i to sprzeniewierzył powierzoną mu kwotę 1 050 000 mkp. 750.000 mk. 400.000 201.000 mk. 205.000 mk. Podczas rozprawy oskarżony do winy się nie poczuwa, do czynów tak.

Oskarżony się tłomaczy, że dał pieniądze swoje na pożyczkę odrodzenia Polski, a gdy się przekonał, że pożyczka jest bezwartościowa to chciał się w ten spo sób odszkodować. Po przesłuchaniu kilku świadków i po naradach uznaje sąd osk. winnym występku z § 246 kk. w pięciu wypadkach i zasądza go na łączną karę więzienia przez 2 miesiące, którą to karę w myśl amnestji oskarżonemu się darowuje. Koszta ponosi oskarżony.

Wilhelm Szulc, zam. w Łumińcu, osk. o to, iż w nocy w styczniu 20 roku w Chojnicach zażądał od Amalji Weilandt wydania wszystkich pieniędzy znajdujących się w jej posiadaniu odgrażając się przy tem słowami, „wiecie co ja mam przy sobie", wskazując na karabin wojskowy, przez co zniewolił ją do wydania mu 1000 mk. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa, twierdzi, że miał przy sobie karabin i było to wieczorem około godz. 9 powiedział Weilandtowej, że będzie aresztowaną za wywiezienie fury zboża zagranicę. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnym zbrodni z § 255 kk. oraz występku z § 246 kk. i zasądza go na łączną karę więzienia przez 15 miesięcy z policzeniem mu aresztu śledczego, oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

— **Ulgi dla drobnego kupiectwa.** Naczelny dyr. Stow., poseł St. Wartalski, interwenjował u p. wiceministra skarbu G Czechowicza w sprawie zezwolenia drobnym kupcom, prowadzącym handel galanteryjny, bławatny itp. na targach, na wykupywanie świadectw przemysłowych IV kategorji. W ostatnich latach kupcy ci byli zmuszani do nabywania patentów III kategorji, choć do r. 1919 handlowali zawsze przy kategorji IV.

Z uwagi na wyjątkowo ciężkie położenie, w jakiem znajduje się handel straganowy, p. wiceminister obiecał przychylnie rozpatrzeć odnośny memorjał z tem, że na rok bieżący ulga powyższa będzie przyznana tylko w wypadkach indywidualnych.

— **Legitymacje Targu Poznańskiego** uprawniające do 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Poznania i do kilkakrotnego wstępu na Targ Poznański w cenie 8 złotych są do nabycia w Chojnicach u p. L. Majewskiego w Chojnicach plac Jagielloński 11.

— **Nowy pocztowy znaczek groszowy.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wprowadziła w obieg pocztowe znaczki opłaty wartości 1 grosz nowej edycji.

Rysunek powyższych znaczków, o wymiarze 20,2 × 25 5 mm. przedstawia widok Ostrej Bramy w Wilnie. W górnej części znaczka, po prawej stronie, umieszczono napis i cyfrę „1 gr.", u dołu zaś napis „Poczta Polska" i godło Państwa. Kolor znaczka bronzowy.

Znajdujące się w obiegu znaczki 1 groszowe poprzedniej edycji są ważne aż do wyczerpania.

— **Poszukiwanie spadkobierców.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że w Superior, Wis. Stany Zjednoczone, Ameryka Północna, zmarł dnia 6. 10. 24. Stefan lub Szczepan Szczepański, w wieku około 40 lat, pozostawiając spadek blisko 1500 dolarów.

Jedyne wiadomości, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych posiada o zmarłym, są, że pochodzi z Polski i urodził się z rodziców Piotra i Anny.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa przeto spadkobierców do zgłoszenia swych praw do spadku, w należycie ostemplowanych podaniach, kierowanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno Rewindykacyjny, Warszawa — Fredry 3, w których należy się powołać na Nr. K. II a 2223/26, oraz prosi osoby, którym byłoby wiadome miejsce pobytu spadkobierców, o podanie ich adresów.

— **Targ tygodniowy z dnia 21 kwietnia.** Żądano następujące ceny: masło 2.60- zł. funt jajka 1.70— zł. mendel, wieprzowina 1,10—1.20 zł, skopowina i cielęcina 0,70 zł. funt, wołowina 0,70—0,80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 0,00—0.00 sztuka, kiełbasa krwawa 60,80 biana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0.00-0.00 zł. za szt., kartofle 2.50—0.00 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 50—60 zł. za parkę, żyto 9,50, wies 673.

Z Pomorza.

— **Górki**, powiat chojnicki. (Wybory na sołtysa.) Wybierano tutaj sołtysa i ławników. Sołtysem wybrany został pan Fr. Wielewski, gospodarz.

— **Wiele**, pow. chojnicki. (Z życia powst. i woj.) Odbyło się tutaj miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. Tym razem debatowano w sprawie udziału Tow. w uroczystości konsekracyjnej Najprzew. Ks. Biskupa Koadjutora Stanisława Okoniewskiego, mającej się odbyć w Pelplinie dnia 25 bm. i w sprawie uroczystości Trzeciego Maja. Do Pelplina postanowiono wysłać delegację z sztandarem, a co do święta 3 Maja chciano powziąć decyzję po ustaleniu programu przez zarządy poszczególnych towarzystw. Poświęcenie sztandaru odłożono na 16 maja br. Poczem zakończono zebranie.

— **Wdzydze Tucholskie**, powiat chojnicki. (Wybory na sołtysa.) W niedzielę zebrała się tutejsza rada gminna w celu wyboru sołtysa i ławników. Sołtysem wybrany został p. Wincenty Wałdoch.

— **Nowe Suminy**, pow. tucholski. (Poświęcenie sztandaru) Tow. Powstańców i Wojaków w Nowych Suminach urządza w niedzielę, dnia 2 maja 1926 roku uroczystość poświęcenia sztandaru z następującym programem: Od godz. 5—7 przyjęcie gości na dworcu. O godz 9 zbiórka przed szkołą powszechną gości, delegatów i towarzystw ze sztandarami. O godzinie 9,30 wymarsz do kościoła parafjalnego, gdzie nastąpi poświęcenie sztandaru. O godz. 12,15 zbiórka przed kościołem i wymarsz do dworu p. Talaski w Suminach. O godzinie 12,45 przysięga, przemówienie i defilada. O godz. 2 ej wspólny obiad. Od godz. 3—7 koncert w ogrodzie, połączony z rozmaitemi niespodziankami. O godz 8 zabawa taneczna. Wieczorem sztuczne ognie nad jeziorem.

— **Lutowo**, pow. sępoleński. (Zebranie). Odbyło się tu zebranie tow. Powstańców i Wojaków. Na zebranie przybył druh Witkowicki Antoni referent oświatowy okręgu i wiceprezes sępoleński, któremu druh prezes Wenda oddał honorowe przewodnictwo. Referent wygłosił wykład: „Znaczenie Wojaków na pograniczu i węzły jakie specjalnie w tych warunkach muszą ich łączyć". Pozatem referent dał cały szereg wskazówek organizacyjnych. O nowiono wymarsz do Sępólna, który niebawem nastąpi. Zebrani byli zadowoleni z wykładu i dziękowali referentowi za słowa otuchy na przyszłość. Zebranie zakończono pieśnią polskiej.

— **Zagórze.** (Otwarcie Uniwersytetu Ludowego) We czwartek dn. 15 bm. dokonał po uroczystej mszy św. w kościele parafjalnym w Rumji ks. dyr. Ludwiczak aktu otwarcia kursu żeńskiego w zakładzie ogrodniczym na Kaszubach Uniwersytecie Ludowym w Zagórzu.

— **Chełmno.** (Statystyka miasta) w dniu 1 kwietnia dała następujący wynik: Ogólna ilość mieszkańców bez wojska wynosi 10 571 dusz, w tem katolików 9952, ewang. 576, żyd. 14, prawosław. 21, inne 8. Według narodowości było Polak 9912 Niemców 639, Rosjan 10, innych narodowości 10, mężczyzn 3049, kobiet 4174.

— **Toruń.** (Ile ludności liczy Toruń?) Według ostatnich danych statystycznych stan ludności m. Torunia wynosił 31 marca 46.390.

— **Gdynia.** (Tymczasowa Rada Miejska i Magistrat) miasta portowego Gdynia przesłały panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych Raczkiewiczowi z okazji pierwszego swego posiedzenia następujący telegram:

„Nowo powstałe miasto portowe Gdynia przesyła w dniu inauguracyjnym tymczasowej rady miejskiej i magistratu p. Ministrowi wyrazy szczerej wdzięczności za gorące poparcie sprawy umiastowienia tej tak donIosłe znaczenie mającej dla państwa miejscowości.

Przewodniczący.

W odpowiedzi na powyższy telegram wysłał p. Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak z polecenia pana Ministra Raczkiewicza Radzie Miejskiej i Magistratowi życzenia owocnej pracy nad rozwojem nowopowstałego miasta portowego.

Z Poznańskiego.

— **Poznań.** (Trzydziestolecie pracy scenicznej). Z okazji 30-lecia pracy scenicznej dyrektora Teatu Polskiego w Poznaniu. Bolesława Szczurkiewicza odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie „Panny-mężatki" Korzeniowskiego.

Obecni byli m. in. wojewoda Bniński z małżonką dowódca OK. gen. Sosnkowski z małżonką, prezydent i wiceprezydenci miasta, prezes Rady Miejskiej itd. Po 2 akcie wręczono jubilatowi kwiaty, wieńce i podarki.

Przemówienia wygłosili m. in. prezydent miasta Ratajski oraz prezes związku artystów scen polskich w Warszawie, Józef Śliwiński. Odczytano szereg depesz, nadesłanych z całego kraju.

Jubilat ze wzruszeniem dziękował za owacje. Po przedstawieniu odbył się bankiet.

Ostatnie telegramy.

Echa zamordowania Lindego.

Trzmielowski zachowuje się w dalszym ciągu tak jak poprzednio, udając bohatera. Tajemnica jego stosunku do Orszówny, zredukowanej urzędniczki P. K. O, dotychczas pozostaje jeszcze niewyjaśniona. W zeznaniach swoich kilkakrotnie Trzmielowski się poplątał. Grozi mu kara śmierci za mord z premedytacją.

Liczba ludności w Paryżu.

Jak wynika ze spisu ludności, ludność Paryża wynosi 2,838,416 mieszkańców.

Czas letni w Anglji.

Od dnia 18 bm. obowiązuje w całej Anglji czas letni.

Ślub trzech sióstr oraz ich brata naraz.

Mała wioska Amure we Francji była świadkiem bardzo rzadkiej uroczystości, a mianowicie trzy siostry Gerond oraz ich brat Henry w jeden i ten sam dzień wzięli ślub. Na to wielkie wesele przybyły, rzecz zrozumiała, duże tłumy ciekawych z szerokiej okolicy.

Nowy system zapomóg dla bezrobotnych.

Magistrat wileński zmienił dotychczasowy sposób udzielania zapomóg dla bezrobotnych. Zamiast pieniędzy wydawane są kartki do kierowników robót publicznych. Jeśli bezrobotny w ciągu 2—3 dni do pracy się nie zgłosi — traci prawo do zasiłku.

Straszny czyn suchotnika.

W Ajaccio dotknięty ciężkiemi suchotami robotnik Mareghi dopuścił się strasznego czynu: czując zbliżającą się śmierć, oświadczył przyjaciółkom swym Józefie Moretti i Marji Laghet, z któremi razem mieszkał, że on umiera, ale i one żyć nie będą.

Mówiąc to, wyciągnął rewolwer i dał po dwa strzały do każdej z nich, piątym zaś strzałem roztrzaskał sobie czaszkę.

Stan ofiar jest bardzo ciężki: jedna odniosła ranę piersi i brzucha, druga — piersi i głowy.

Dochody wódczane w Rosji.

Komisja budżetowa w Bolszewji określiła dochód od spirytusu i wyrobów wódczanych w rb. na 15,000,000 rb.

Bryl nie ma szczęścia.

We Lwowie miał się odbyć odczyt posła Bryla o wrażeniach jego z podróży po Rosji sowieckiej. Odczyt ten jednak nie odbył się, gdyż pomiędzy zebranymi doszło do starcia, któremu kres położyła policja, rozwiązując zebranie.

Nieszczęście samolotowe

Z Bagdadu donoszą, że przelatujący nad pustynią samolot został porwany i zniszczony przez trąbę powietrzną. Dwaj lotnicy wojskowi ponieśli śmierć.

Wielki pożar w Norwegji.

W Olso pożar zniszczył fermę Ibestad. 7 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Pierwsze stracenie przez kata.

W Łodzi stracony został przez powieszenie bandyta Władysław Tomczak, lat 23, skazany przez sąd doraźny na śmierć za usiłowane zabójstwo posterunkowego policji. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę obrony o ułaskawienie oskarżonego. Stracenia dokonał kat Maciejewski.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Klub Zeglarski. W czwartek, dnia 22 bm. tegoroczne walne zebranie w hotelu p. Engla o godz. 8 wieczorem.

Czołem! Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Handlowców odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 8 ej wieczorem w lokalu p. Stillera (Reichshof). Z powodu ważnych spraw na porządku obrad udział wszystkich członków pożądany. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Komitetu towarzystw w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Kaletty.

Na porządku obrad przyjęcie regulaminu i wybór nowego zarządu.

Wszystkie towarzystwa z Chojnic uprasza się o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Chojnice. Tow. Pow. i Wojaków. W niedzielę dnia 25. bm. odbędzie się ostre strzelanie Zbiórka rano o godz. 6 30 wymarsz 6.45 rano. Po poł. zbiórka 13 20, wymarsz 13.40. Wszystkich Powst. i Wojaków wzywa do licznego przybycia Komendant.

Brusy. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. zaraz po głównem nabożeństwie na sali p. Przewoskiego. Wzywamy wszystkich członków którzy zapłacili do Kółka składki w roku 1924, 1925 i w styczniu lub lutym roku bieżącego aby się na zebranie z kwitami od skarbnika odebranemi stawili lub o ile kwity zgubili to na zebraniu niedzielnem do protokołu podali. Rozchodzi się o sprawę ważną a zwłaszcza pożyczkę siewną. Zarząd.

Czersk. Zebranie Tow. śpiewu „Lutnia" odbędzie się w środę dnia 21 kwietnia br. w lokalu „Metropol". Przybycie wszystkich członków jest konieczne, goście mile widziani.

Zebranie klubu mandolin wypada, a odbędzie się dopiero na przyszłą środę.

Zarząd.

Widno. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków Widno—Laska odbędzie się w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 3 po poł. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim upraszamy o stałe zawiadamianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd. celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw".

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatną, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, ażeby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim".

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrań, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umieścimy w „Dzienniku Pomorskim", prosimy jednakże o pospiech, ażeby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tucholskim i sępoleńskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania. Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 21 kwietnia 1926 r.

100 złot. 54.05 guld. gd

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 21 kwietnia 1926 r.

dolar 9 60 zł.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 20. 4. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wagi dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	26.00--27 00 zł.
Pszenica	44.00--46.00
Jęczmień	—24.00
Jęczmień browarowy	25.00—27.00
Owies	28.00—30.00
Mąka żytnia 70 proc. z wor.	—40.00
Mąka żytnia 65 proc. z wor.	—41.50
Mąka pszenna 65 proc.	67 00—70.00
Otręby żytnie	10.00—20,00
Otręby pszenne	20.00—21.00
Groch polny	29.00—30.00
Groch Victoria	38.00—42.00
Saradela	26.00—29.00
Łubin niebieski	14.50—15.50
Łubin żółty	17.00—19.00
Płatki ziemn.	17.50—18.50
Koniczyna żółta	120,00—145,00
Koniczyna biała	180.00—250.00
Koniczyna czerwona	240 00—340.00
Koniczyna szwedzka	210.00—370.00
Słoma żytnia pras.	2,55--3 70

Usposobienie: słabsze.

Cedula urzędowej giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 20. 4. 1926 r.

Kurs w złotych za 1000 mk. nom.

6% listy zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	8.00—8 30
5% Pożyczka konwersyjna	0 34

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych za 1000 mk. nom.

Barcikowski R. I—VII em.	0.70
Dr. Roman May I—V em.	00.20
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	3.40—3,50

Tendencja: Bez zmiany.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.